

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Andrzejewska
Sędziowie:	SSO Mariola Szmajduch SSR del. Magdalena Kimel (spr.)
Protokolant:	Kamila Niemczyk

po rozpoznaniu w dniu 16 czerwca 2016r. w Gliwicach

sprawy z powództwa J. D. (D.)

przeciwko (...) w T.

o odszkodowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w T. G.

z dnia 28 października 2015 r. **sygn. akt** IV P 408/14

i na skutek zażalenia powoda

na postanowienie Sądu Rejonowego w T. G.

z dnia 25 listopada 2015 r. **sygn. akt.** IV P 408/14

1. oddala apelację,
2. oddala zażalenie,
3. zasądza od powoda J. D. na rzecz pozwanej (...) w T. kwotę 90 zł (dziewięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym,
4. przyznaje pełnomocnikowi powoda radcy prawnemu R. B. ze środków Skarbu Państwa kwotę 90 zł (dziewięćdziesiąt złotych) plus 23% VAT, to jest łączną kwotę 110,70 zł (sto dziesięć złotych 70/100) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

(-) SSO Mariola Szmajduch (-) SSO Małgorzata Andrzejewska (-) SSR del. Magdalena Kimel

Sędzia Przewodnicząca Sędzia

Sygn. akt: VIII Pa 10/16

UZASADNIENIE

Powód J. D. pozwem skierowanym przeciwko (...) S.A. (...) Zakład Spółki z siedzibą w T., po ostatecznym sprecyzowaniu żądania domagał się zasądzenia odszkodowania w wysokości 15 000 zł za nieuzasadnione rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że podane przez pracodawcę przyczyny zwolnienia go z pracy są nieprawdziwe, gdyż były to błahostki. W uzupełnieniu swego stanowiska powód podał, że przyczyny wskazane w piśmie rozwiązującym stosunek pracy nie stanowią rażącego naruszenia obowiązków pracowniczych. Odnośnie pierwszej z wymienionych przyczyn tj zatrzymania lokomotywy i jej opuszczenia, powód wskazał, że zatrzymał ją z uwagi na to, że semafor znajdował się w pozycji stój, a wyszedł z lokomotywy w celu zaspokojenia potrzeby fizjologicznej. Kolejny zarzut dotyczący wniesienia nieuprawnionych przedmiotów i umieszczenia ich w przedziale elektrycznym również nie jest zasadny bowiem powód umieścił znalezione przedmioty wewnątrz lokomotywy i po prostu przestał o nich myśleć i do końca nie jest pewny gdzie umieścił te przedmioty. Lokalizacja, że zostały umieszczone w przedziale elektrycznym została stwierdzona pod nieobecność powoda. Nie ustalono również jaką ciecz zawierały wniesione przez powoda pojemniki. Kolejny zarzut dotyczący pozostawienia lokomotywy bez zamknięcia nie jest uzasadniony, gdyż wystarczającym zabezpieczeniem lokomotywy przed tzw. zbiegnięciem czyli niekontrolowanym zjazdem z górką rozrządowej jest przekręcenie kluczyka w stacyjce, co powód uczynił. Wreszcie ostatni z zarzutów, że w trakcie kontroli i prowadzonego postępowania wyjaśniającego powód nie stosował się do zaleceń kontrolujących usuwając nieuprawnione przedmioty, powód wyjaśnił tym, że działał pod wpływem znacznego stresu i nie do końca świadomie kontrolował swoje zachowanie.

Pozwana (...) S.A. (...) Zakład Spółki z siedzibą w T. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu pozwana wyjaśniła, że powód był zatrudniony u pozwanej na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony, ostatnio na stanowisku starszego maszynisty pojazdów trakcyjnych. Rozwiązanie umowy z powodem nastąpiło w dniu 2 października 2014r., z powodu ciężkiego naruszenia przez powoda podstawowych obowiązków pracowniczych. Zdaniem pozwanej, powód nie wykazał na czym ma polegać rzekoma nieprawdziwość czy też błahość stawianych mu zarzutów. W ocenie pozwanej powód naruszył szereg obowiązujących go przepisów, w tym regulaminu pracy, instrukcji dla maszynisty, przepisów bhp i przeciwpożarowych. Pozwana wyjaśniła, że podczas przeprowadzonej w dniu 7 września 2014r. kontroli pracy stwierdzono, że powód opuścił lokomotywę pozostawiając otwarte – nie zamknięte drzwi do niej, z pozostawionymi w pulpicie kluczami do lokomotywy i włączonymi bateriami. Tym samym naruszył obowiązek zapobiegania zagrożeniom bezpieczeństwa ruchu kolejowego, bezpieczeństwa ludzi i mienia pracodawcy. Po wejściu do lokomotywy kontrolujący stwierdzili również, że w przedziale elektrycznym powód schował 2 kanistry z olejem napędowym oraz lejek i dwa przewody gumowe do „ściągnięcia” paliwa. W ocenie pozwanej, powód naruszył w ten sposób instrukcję dla maszynisty, gdyż nie może on przewozić w pojeździe trakcyjnym przedmiotów zbędnych do wykonywania pracy. Poza tym, powód nie powiadomił o przewożonych przedmiotach dyżurnego ruchu. Powód spowodował tym samym zagrożenie pożarowe. W ocenie pozwanej, wskazane okoliczności stanowią rażące naruszenie obowiązków pracowniczych przez powoda.

Wyrokiem z dnia 28 października 2015 r, Sad Rejonowy w T. G. oddalił powództwo i przyznał od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika wyznaczonego z urzędu r.pr. R. K. Radcy Prawnego w R. ul. (...) - kwotę 240 zł plus 23% podatku vat.

Postanowieniem z dnia 25 listopada 2015 r Sąd Rejonowy w T. G. uzupełnił wyrok z dnia 28 października 2015 r, w ten sposób, że dodał punkt 3 w którym zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 120 zł, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód zatrudniony był u pozwanej (...) S.A. (...) Zakład Spółki w T. od 2 października 2014r., a wcześniej, od 1 września 1983r. u jej poprzedników prawnych, ostatnio na podstawie umowy o pracę na czas

nieokreślony i na stanowisku starszego maszynisty, w pełnym wymiarze czasu pracy ze średnim wynagrodzeniem z ostatnich trzech miesięcy w wysokości 4 934,13 zł brutto.

Pozwana rozwiązała umowę o pracę z powodem w dniu 2 października 2014r., bez zachowania okresu wypowiedzenia, z powodu ciężkiego naruszenia przez powoda podstawowych obowiązków służbowych. W piśmie rozwiązującym umowę o pracę pozwana zarzuciła powodowi to, że zatrzymał lokomotywę i opuścił ją w celu wykonania czynności niezwiązanych z pracą, że nie poinformował dyżurnego ruchu o znajdujących się w lokomotywie dwóch torbach z pojemnikami. Ponadto pozwana zarzuciła powodowi, że ten umieścił w przedziale elektrycznym lokomotywy plastikowy pojemnik z produktem ropopochodnym stwarzając zagrożenie pożarowe. Pozwana zarzuciła też powodowi, że pozostawił lokomotywę bez nadzoru, nie zamykając na klucz drzwi do przedziału maszynisty z kluczami na pulpicie i z włączonymi bateriami lokomotywy, a także niestosowanie się w trakcie prowadzonej kontroli do poleceń kontrolujących lokomotywę, poprzez usuwanie z lokomotywy nieuprawnionych i ujawnionych wcześniej przedmiotów. Dokument rozwiązujący umowę powód podpisał jeszcze tego samego dnia.

Sąd Rejonowy ustalił, że powodem rozwiązania umowy o pracę z powodem przez pozwaną były wydarzenia mające miejsce w dniu 7 września 2014r. Jak ustalono w tym dniu maszyniści - instruktorzy pełniąc służbę na szlaku T. - M. przeprowadzali rutynowe kontrole pracy maszynistów w rejonach manewrowych. Jednym z kontrolowanych w tym dniu był powód, który obsługiwał lokomotywę manewrową typu (...) - (...). W chwili przybycia grupy manewrowej, w lokomotywie nie było maszynisty. Kontrolerzy stwierdzili, że drzwi pojazdu nie były zamknięte, a klucze znajdowały się w pojeździe. Po wejściu do kabiny wyczuli intensywny zapach oleju napędowego. Po otwarciu drzwi przedziału elektrycznego kontrolerzy stwierdzili, że leżą w nim dwie torby podróżne koloru czarnego, w których znajdowały się dwa plastikowe kanistry, w tym w jednym znajdowało się ok. 10 litrów substancji paliwowej. Stwierdzono też, że maszynista pozostawił włączone baterie lokomotywy. Po jakimś czasie przybył do lokomotywy powód, który wyjaśnił, że był na nastawni aby podbić wykaz pracy u dyżurnej. Kontrolerzy poinformowali powoda o stwierdzonych nieprawidłowościach i o zamiarze szczegółowego przeprowadzenia kontroli lokomotywy. Po jej dokonaniu ujawniono jeszcze znalezienie węża gumowego w torbie z kanistrami i butelkę w kształcie lejka. Po ujawnieniu nieprawidłowości powód zaczął się zachowywać nieswojo i irracjonalnie, wystawiając bańkę z przedziału elektrycznego, wcześniej, wyniósł z szafy elektrycznej pustą bańkę i torby rzucając je w pobliskie krzaki i ukrył butelkę wyciętą w kształcie lejka pod płytą fundamentową do okablowań z boku lokomotywy na oczach kontrolerów. Również wąż gumowy wyrzucił w krzaki. Po interwencji funkcjonariusza odłożył go powrotem na torbę i spokojnie oczekiwał na przybycie SOK-istów. Powód tłumaczył, że gdy zatrzymał się przy semaforze STÓJ poszedł za potrzebą, było wtedy ciemno. Przy torze zauważył dwie leżące torby, wziął je ze sobą i nie zaglądając do środka położył je z przodu na galerii. Dopiero podczas przerwy zobaczył że są w nich bańki ale nie wyrzucił ich, bo nie miał gdzie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że u pozwanej obowiązywała instrukcja BHP dla drużyn trakcyjnych, która w § 4 przewidywała, że przed rozpoczęciem czynności związanych z uruchomieniem pojazdu trakcyjnego maszynista powinien sprawdzić m.in. w kabinach, przedziale maszynowym, przejściach, na podłodze czy nie ma zbędnych przedmiotów, rozlanych substancji utrudniających poruszanie się. Ponadto, regulamin pracy obowiązujący u pozwanej nakładał na pracowników obowiązek m.in. dbania o dobro zakładu pracy, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa, przeciwdziałanie zagrożeniom bezpieczeństwa, a powodowanie niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia ludzi, czy też bezpieczeństwa ruchu kolejowego traktował jako ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych. Instrukcja dla maszynistów zakłada, że maszynista może przewozić w pojeździe trakcyjnym tylko przedmioty niezbędne do wykonywania pracy (§ 6 ust. 8 instrukcji).

Sąd ustalił, że lokomotywa którą jeździł powód miała w zbiorniku ok 1 600 litrów paliwa w chwili gdy go zatrzymano. Żadne lejki, baniaki, ani gumowe węże nie należały do wyposażenia lokomotywy. Na pokładzie lokomotywy nie powinny znajdować się żadne przedmioty nie przewidziane w instrukcjach. Maszyniści nie mieli takiego polecenia, by zbierać jakiegokolwiek przedmioty znajdujące się przy torach do środka maszyny. Poza tym przechowywanie w szafie wysokiego napięcia pojemników z materiałami łatwopalnymi stanowi zagrożenie bezpieczeństwa, gdyż znajdujące

się tam różnego rodzaju styczniki, przekaźniki wytwarzają pole magnetyczne oraz łuk elektryczny, który mógłby spowodować samozapłon przy większym stężeniu oparów cieczy.

Ustalono także, że lokomotywa, którą obsługiwał powód w dniu zdarzenia jest to lokomotywa nowej generacji po modernizacji, wyposażona jest w nowoczesny silnik, komputery, nowoczesne radiotelefony, nie ma tam wycieku, wszystko jest szczelne, nie powinno być czuć paliwa. W chwili kontroli pozostawiona była w miejscu przeznaczonym do postoju, które jednak znajduje się w bliskiej odległości od drogi, która jest drogą zakładową, ale ogólnodostępną. Jest to rejon postoju cystern przeznaczonych do bazy paliwowej w P.. Niektóre z tych cystern są pełne, a niektóre puste. W rejonie tym zdarzały się już kradzieże paliwa dokonywane ze stojących tam cystern. Lokomotywa nie jest wyposażona w toaletę i w sytuacji gdy maszynista musi skorzystać z toalety to bywa tak, że załatwia swe potrzeby na postojach w lesie.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że po tym zdarzeniu wszczęte zostało przez Komendę Powiatową Policji w T. postępowanie w kierunku podejrzenia kradzieży oleju napędowego na szkodę (...). Odstąpiono jednak od skierowania wniosku o ukaranie do Sądu Rejonowego w T. G. z uwagi na to, że nie stwierdzono nieautoryzowanego ubytku paliwa na lokomotywie obsługiwanej w tym dniu przez powoda.

Oceniając zebrany materiał dowody Sąd Rejonowy wskazał, że w całości dał wiarę zeznaniom świadków, gdyż były one spójne, konkretne i wzajemnie korespondowały ze sobą, jak i pozostałym materiałem dowodowym. Oceniając zeznania powoda, Sąd pierwszej instancji nie dał im wiary w zakresie, w jakim powód wskazywał, że przypadkiem znalazł dwie torby przy torach, po czym bez sprawdzania ich zawartości zabrał je na pokład lokomotywy, choć nie miał takiego obowiązku, a nawet prawa, a następnie chciał je wyrzucić, tylko że nie mógł znaleźć po drodze kubła. Zdaniem Sądu Rejonowego, wersja przedstawiana przez powoda jest nieprawdopodobna i pozbawiona sensu. Powód nie był w stanie wyjaśnić dlaczego, jeżeli rzeczywiście znalazł torby z karnistrami to zabrał je ze sobą i dlaczego nie zawiadomił dyżurnego o swoim „znalezisku” i w końcu dlaczego przetrzymywał jeden z baniaków w szafie elektrycznej. Sąd Rejonowy podkreślił, że zeznania powoda były w tym zakresie nielogiczne, odosobnione i sprzeczne z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym oraz ze zdrowym rozsądkiem. Przepisy wewnętrzne obowiązujące u pozwanej wprost nie pozwalały na przewożenie w lokomotywie zbędnych przedmiotów. Tym bardziej za naganne należało uznać przewożenie łatwopalnych, ropopochodnych substancji w przedziale elektrycznym lokomotywy, które stanowiło realne niebezpieczeństwo pożaru.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd pierwszej instancji zważył, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem powód w sposób ciężki naruszył podstawowe obowiązki pracownicze. W ocenie Sądu większość stawianych powodowi zarzutów, stanowiących podstawę rozwiązania z powodem umowy o pracę było uzasadnionych. Jedynie zarzut pozostawienia lokomotywy przez dłuższy czas bez należytego zabezpieczenia nie został przez Sąd Rejonowy uwzględniony i uznany za zasadny, gdyż z całokształtu okoliczności sprawy wynika, że powód musiał opuścić kabinę, by podbić wykaz pracy w tym dniu u dyżurnej. Powód zatrzymał lokomotywę w przewidzianym do tego miejscu, gdzie nie stanowiła ona żadnego zagrożenia ani dla zdrowia ludzi, ani dla bezpieczeństwa ruchu. Ponadto silnik pojazdu był wyłączony, a hamulce były włączone.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że pozostałe 3 zarzuty stawiane powodowi należy oceniać łącznie, gdyż dopiero w takim układzie widoczny jest kontekst zachowania powoda. O ile Sąd nie przyjął, żeby powód opuścił lokomotywę w celu niezwiązanym z pracą (za takie nie można uznać zatrzymanie pociągu w bezpiecznym miejscu w celu wyjścia za potrzebą), o tyle jego zachowanie, polegające na zabraniu dwóch toreb leżących przy torach, bez sprawdzenia ich zawartości i położeniu ich wewnątrz lokomotywy, a także umieszczenie w przedziale elektrycznym pojemnika z cieczą ropopochodną, uznał za zachowanie nieodpowiedzialne, ponieważ takie zachowanie stwarzało bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa i stwarzało możliwość powstania pożaru lokomotywy o czym powód jako doświadczony maszynista powinien był wiedzieć.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że iż równolegle przed Sądem toczy się sprawa innego maszynisty przeciwko spółce, dotycząca również odwołania od rozwiązania umowy o pracę w trybie dyscyplinarnym, w której to

pozostawienie w przedziale elektrycznym „dziwnych” przedmiotów związanych ze spuszczeniem paliwa z dużym prawdopodobieństwem doprowadziło do pożaru w tej części lokomotywy.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że absurdalne zachowanie się powoda po ujawnieniu jego postępowania przez służbę kolejową, polegające na przenoszeniu pojemników, wyrzucaniu ich w krzaki, ukrywanie wężyka, opróżnianie torby z lejka z butelki i wyrzucanie go, świadczyło o totalnym zaskoczeniu powoda, który nie potrafił racjonalnie wytłumaczyć powodu dla którego przewoził torby z kanistrami i dlaczego przetrzymywał jeden z baniaków w przedziale elektrycznym. Wszystkie te okoliczności nie pozostawiają wątpliwości co do tego, w jakim celu powód przewoził baniaki, zwłaszcza że w rzekomo znalezionych torbach znajdował się ponadto lejek i gumowy wąż, a ponadto zdarzenie to miało miejsce w rejonie postoju cystern z paliwem, w którym to rejonie jak zeznali świadkowie zdarzały się już w przeszłości kradzieże paliwa polegające na spuszczeniu paliwa ze stojących cystern. Zdaniem Sądu Rejonowego, w tym kontekście można tylko domniemywać dlaczego po przybyciu SOK-istów powód próbował pozbyć się dowodów własnej działalności.

Sąd pierwszej instancji uznał, że przyczyny wskazane przez pozwaną były prawdziwe i tego kalibru, że uzasadniały rozwiązanie z pracownikiem umowy o pracę w trybie bez wypowiedzenia.

W pkt 2 wyroku Sąd orzekł na podstawie § 11.1 ust.1 w zw. z § 2 ust. 1,2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

O kosztach zastępstwa procesowego strony pozwanej, w postanowieniu uzupełniającym wyrok, Sąd orzekł na mocy art.351 k.p.c. i art.98 § 1 i 2 k.p.c. w związku z §11 ust.1 pkt 1 i §. 2 ust 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód wnosząc o uchylenie wyroku, zniesienie postępowania w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 14.802,39 zł tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia, a także o zasądzenie zwrotu na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Powód zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- nieważność postępowania w związku z przesłanką nieważności określoną w art. 379 pkt 2 kpc, polegającej na nienależytym umocowaniu pełnomocnika strony pozwanej,
- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że w pojemnikach znajdujących się w przedziale elektrycznym lokomotywy znajdowała się substancja ropopochodna,
- naruszenie prawa materialnego tj art. 30 § 4 kp, poprzez przyjęcie, że pozostawienie w przedziale elektrycznym lokomotywy pojemników z substancją o nieustalonej istocie, stanowiło rzeczywistą przyczynę rozwiązania umowy o pracę z powodem wobec użytego w oświadczeniu pozwanego o rozwiązaniu umowy określenia „produkt ropopochodny”,
- naruszenie prawa materialnego tj art. 52 §1 pkt 1 kp, poprzez przyjęcie, że pozostawienie w przedziale elektrycznym lokomotywy pojemników z substancją o nieustalonej istocie stanowiło ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych,
- uchybienie procesowe, polegające na naruszeniu normy art. 328 § 2 kpc, w postaci pominięcia w uzasadnieniu wyroku oceny Sądu w zakresie sformułowanego przez powoda zarzutu nieważności oświadczenia pozwanego z dnia 26

września 2014 r o rozwiązaniu umowy o pracę z powodem bez wypowiedzenia, jako czynności stanowiącej nadużycie przez pozwanego prawa podmiotowego pracodawcy do składania prawno- kształtujących oświadczeń woli.

Powód wywiódł również zażalenie na postanowienie o uzupełnieniu wyroku w zakresie kosztów zastępstwa procesowego strony pozwanej, wnosząc o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i oddalenie wniosku pozwanego o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego od powoda oraz zasądzenie zwrotu na rzecz powoda kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powód zarzucił, iż wydając zaskarżone postanowienie Sąd Rejonowy nie rozważył możliwości zastosowania art. 102 kpc, gdy tymczasem zdaniem powoda okoliczności sprawy, w której wydany został wyrok oddalający powództwo, powinny być uznane przez Sąd Rejonowy za wypadek szczególnie uzasadniony, umożliwiający nie obciążanie powoda jako strony przegrywającej, w ogóle kosztami zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w apelacji przez powoda nie zasługują na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności odnosząc się do zarzutu dotyczącego nieważności postępowania polegającej na nienależnym umocowaniu pełnomocnika strony pozwanej, należy stwierdzić że zarzut ten jest chybiony.

Pełnomocnictwo procesowe dla występującego w sprawie rady prawnego udzielone zostało przez dyrektorów zakładu (...) stanowiącego jednostkę organizacyjną (...) SA, którzy umocowani zostali materialnie przez członków Zarząd (...) SA m.inn do wykonywania czynności w sprawach z zakresu prawa pracy, w rozumieniu art. 3¹ kp, jak i udzielania pełnomocnictw procesowych.

Pozwany (...) SA jest pracodawcą. Zgodnie z (...) SA, stanowiącym załącznik do Uchwały nr (...) Zarządu (...) SA z dnia 17.06.2014 r oraz Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla (...) zatrudnionych przez Zakłady (...) SA z dnia 29.10.2004 r, w skład struktury organizacyjnej spółki wchodzi następujące jednostki organizacyjne: Centrala Spółki, zakłady spółki – jednostki wykonujące zadania spółki na określonym obszarze kraju (art. 6 ust 1). Zgodnie z art. 6 ust 2 Regulaminu, Centrala Spółki oraz Zakłady Spółki są pracodawcami w rozumieniu przepisów prawa pracy. Z treści art. 3 k.p. wynika, że pracodawcą jest m.inn jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej. Zgodnie z cytowanym powyżej Regulaminem Organizacyjnym, czynności pracodawcy w zakładach spółki wykonują dyrektorzy zakładów, z wyjątkiem spraw zastrzeżonych do kompetencji Prezesa Zarządu. (art. 4 ust 3). Pełnomocnictwo dyrektorowi Z. Z. i M. W. udzielone zostało przez członka zarządu (...) SA, D. B. i Prokurenta W. B.. Zgodnie z odpisem z KRS-u (...) SA, jeżeli zarząd jest wieloosobowy, spółkę reprezentuje Prezes Zarządu. Jeżeli Zarząd jest wieloosobowy, spółkę reprezentuje Prezes Zarządu samodzielnie lub dwóch członków zarządu działających łącznie lub jeden członek zarządu działający łącznie z prokurentem. Wymieniony członek zarządu i Prokurent, zgodnie z pełnym odpisem z KRS-u (...) SA, uprawnieni byli do reprezentowania Spółki w dacie udzielenia pełnomocnictwa materialnego Dyrektorom Zakładu. Zgodnie natomiast z treścią pełnomocnictw udzielonych dyrektorom, dyrektorzy umocowani zostali do udzielania pełnomocnictw procesowych.

Pełnomocnik pozwanego radca prawny A. M. działała jako pełnomocnik procesowy ustanowiony przez osoby uprawnione do reprezentowania pracodawcy, a nie pełnomocnik substytucyjny, zatem zarzuty podniesione przez powoda są chybione.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów apelacji, zdaniem Sądu Okręgowego, nie zasługują one na uwzględnienie, albowiem zaskarżony wyrok trafny. Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia odnośnie stanu faktycznego i dokonał prawidłowej oceny prawnej. W konsekwencji, Sąd Okręgowy oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej Instancji, uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu Odwoławczego.

Wskazać należy, że w myśl utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, jeżeli uzasadnienie orzeczenia pierwszoinstancyjnego sporządzonego zgodnie z wymaganiami art.328§2 k.p.c. spotyka się z pełną aprobatą sądu drugiej instancji to wystarczy, że da on temu wyraz w treści uzasadnienia swego orzeczenia, bez powtarzania szczegółowych ustaleń faktycznych i wnioskowań prawniczych zawartych w motywach zaskarżonego orzeczenia (OSNP z 1998r., z.3, poz.104, OSNP z 1999r. z.24 , poz.776, OSNP z 2000r. z.4, poz.143).

Sąd I Instancji prawidłowo przyjął, że powód dopuścił się ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych umieszczając w przedziale elektrycznym plastikowy pojemnik z produktem ropopochodnym, stwarzając zagrożenie pożarowe. Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Rejonowego, że zachowanie powoda było nieracjonalne i nieodpowiedzialne, gdyż wniósł on do lokomotywy torbę z nieznaną zawartością, a po sprawdzeniu jej zawartości umieścił bańki w przedziale elektrycznym. Wbrew zarzutom apelacji nie pozostają w sprzeczności z materiałem dowodowym ustalenia dokonane przez Sąd, że w pojemnikach znajdowała się substancja ropopochodna. Powód w czasie przesłuchania w charakterze strony zeznał bowiem ostatecznie: „bańki, gdy otwarłem torbę miały zapach ropopochodny.” Niezależnie zatem jaki kolor miała ciecz i czy przypominała płyn do mycia naczyń, powód po otwarciu torby poczuł woń paliwa. Ponadto kontrola maszyny została przeprowadzona przez doświadczonych maszynistów. Świadek P. B. przeprowadzający kontrolę, zeznał, że wchodząc do lokomotywy poczuł silny zapach paliwa, przy czym była to nowa lokomotywa i zapach paliwa nie powinien się unosić. Nie można zgodzić się z apelującym, iż brak analizy substancji znajdującej się w pojemniku, pod względem charakteru tej substancji jak i jej zdolności pożarowej, uniemożliwił postawienie powodowi zarzutu wskazanego w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia. Jak podkreślono powyżej, z zeznań powoda i przesłuchanych w sprawie świadków można było wyciągnąć logiczny wniosek odnośnie pochodzenia tej substancji. Podkreślić także należy, że pojemniki znalezione zostały przez powoda w pobliżu rejonu w którym znajdowały się cysterny przeznaczone do bazy paliwowej w P.. W torbie znajdowały się węże gumowe i butelka w kształcie lejka. Wszystkie te okoliczności w sposób jednoznaczny pozwalają wyciągnąć wniosek o pochodzeniu substancji znajdującej się w pojemniku. Przeprowadzenie analizy laboratoryjnej substancji nie było zatem konieczne. Powód, mimo tego, iż po otwarciu torby wyczuł zapach paliwa, umieścił torbę w przedziale elektrycznym. Zachowanie powoda stwarzało realne zagrożenie pożarowe, które jednoznacznie należy zakwalifikować jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Opary substancji w połączeniu z iskrami elektrycznymi mogły doprowadzić przecież do pożaru. Podkreślić w tym miejscu należy, że wniesienie do lokomotywy przez maszynistę, znalezionej torby z nieznaną zawartością (jakąkolwiek zawartością,) jest działaniem bezmyślnym, pozbawionym zdrowego rozsądku, naruszającym także przepisy wewnętrzne obowiązujące u strony pozwanej.

Zatem prawidłowo Sąd pierwszej instancji przyjął, że zachowanie powoda stanowiło podstawę rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia.

Niezasadny był także zarzut uchybienia procesowego polegającego na pominięciu w uzasadnieniu wyroku oceny zarzutu powoda nieważności oświadczenia pozwanego o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia, jako czynności stanowiącej nadużycie przez pozwanego prawa podmiotowego pracodawcy do składania prawno kształtujących oświadczeń woli.

Podkreślić należy, że na gruncie prawa pracy nie istnieją nieważne oświadczenia pracodawcy. Każde oświadczenie, nawet wadliwe czy sprzeczne z prawem wywołuje skutek w postaci rozwiązania stosunku pracy i dopiero na skutek odwołania pracownika od wypowiedzenia czy rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia uruchamiana jest kontrola oświadczenia pracodawcy. Pracodawca rozwiązując z powodem umowę o pracę skorzystał z przysługującego mu prawa, rozwiązanie umowy było prawidłowe pod względem formalnym i uzasadnione. Brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż rozwiązanie umowy o pracę z powodem naruszało zasady współżycia społecznego, czy też stanowiło nadużycie prawa podmiotowego. Pracodawca nie narusza zasad współżycia społecznego rozwiązując umowę o pracę bez wypowiedzenia z wieloletnim pracownikiem, jeśli ten dopuścił się czynu zarzucanego przez pracodawcę, który stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. W wyroku z dnia 20 listopada 1996 r (I OKN 14/96, OSNP 1997/12/218), Sąd Najwyższy podkreślił, że pracownik naruszający swoje obowiązki oraz zasady

współzycia społecznego nie może skutecznie zarzucić naruszenia tych zasad wobec niego i opierać na tym swoje roszczenie. Posłużenie się w konkretnym wypadku konstrukcją nadużycia prawa (art. 8 kp), czy szerzej tzw. klauzulą zasad współzycia społecznego, jest z założenia dopuszczalne tylko wyjątkowo i musi mieć szczególnie wyraźne uzasadnienie merytoryczne i formalne, a zwłaszcza usprawiedliwienie we w miarę skonkretyzowanych regułach głównie o konotacji etycznej (a w pewnych wypadkach także obyczajowej). Zasadniczo zaś ten, kto narusza zasady współzycia społecznego nie powinien mieć możliwości skutecznego powoływania się na ich naruszenie wobec niego i wywodzenia stąd swoich roszczeń.

Powód nie wskazał nawet które zasady współzycia społecznego miał naruszyć pracodawca, a zarzuty dotyczące przekonania o „chęci pozbycia się powoda jako pracownika”, są niczym nieuzasadnione i nie znajdują odzwierciedlenia w zebranych materiale dowodowym.

Mając na uwadze powyższe, apelacja powoda jako nieuzasadniona została oddalona na mocy art.385 kpc.

Zależenie powoda na rozstrzygnięcie o kosztach procesu również nie zasługiwało na uwzględnienie.

Koszty zastępstwa procesowego strony przeciwnej powinny zostać poniesione przez powoda zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania wyrażoną w art. 98 kpc. Zasądzona od powoda kwota wynosi jedynie 120 zł, a powód w żaden sposób nie wykazał szczególnych okoliczności uzasadniających odstąpienie od obciążania go kosztami zastępstwa procesowego na podstawie art. 102 kpc, ograniczając się jedynie do zarzutu, iż Sąd pierwszej instancji nie poczynił żadnych rozważań na ten temat. Podkreślić należy, że odstąpienie od obciążania strony przegrywającej sprawę kosztami procesu poniesionymi przez jej przeciwnika procesowego jest możliwe jedynie w wypadkach szczególnie uzasadnionych, przekonujących o tym, że w danym przypadku takie obciążenie byłoby niesłuszne, niesprawiedliwe (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 17.09.2015 r III AUa 936/14). Wypadki szczególnie uzasadnione o których mowa w art. 102 kpc, w rozważanym przypadku nie wystąpiły.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy oddalił zażalenie na podstawie art. 397 § 2 k.p.c. w zw. z art. 385 k.p.c.

O kosztach zastępstwa procesowego poniesionych przez pozwaną w toku postępowania przed Sądem drugiej instancji orzeczono po myśli art. 98 kpc w zw. z art. 99 kpc oraz w oparciu o § 11 ust.1 pkt. 1 i § 12 ust 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013r. poz.490, z późn. zm z 2015r. poz. 617).

Koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu orzeczone zostały w oparciu o § 11 ust.1 pkt. 1 i § 12 ust 1 pkt. 1, §15 w zw z § 2 ust 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013r. poz.490, z późn. zm z 2015r. poz. 617).

(-)SSO Mariola Szmajduch (-)SSO Małgorzata Andrzejewska (-)SSR del Magdalena Kimel